



HISTORYCZNA UMOWA

Realizacja układów gospodarczych z ZSRR ułatwi budowę silnej gospodarczo i politycznie Polski — wzmocni bezpieczeństwo i pokój

Oświadczenie prem. J. Cyrankiewicza po powrocie z Moskwy

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 bm. powróciła z Moskwy do Warszawy delegacja rządowa z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. W skład delegacji wchodził wicepremier Wł. Gomułka i minister Przemysłu i Handlu H. Minca.

Delegacji towarzyszyli wiceminister Grossfeld i wiceminister Różański.

Przybyłych powitali na dworcu w Warszawie członkowie rządu z wicepremierem Korzyckim na czele. Obecni również byli przedstawiciele akredytowanego w Warszawie korpusu dyplomatycznego.

Po powitaniach premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

„Z naszych rozmów w Moskwie przywiozł nam potwierdzenie całkowitej zgodności obu rządów w ocenie sytuacji międzynarodowej, w ocenie dróg wzmocniających bezpieczeństwo naszych narodów, wzmocniających siły narodów miłujących pokój i chcących w pokoju i bez uszczerbku swojej suwerenności podnosić swoją gospodarczą siłę, swoją zdolność bytu i swój dobrobyt.

Najdobitniejszym, najbardziej namacalnym dowodem są przywiezione przez nas, podpisane przez ministra Minca, umowy gospodarcze, handlowe i umowy o kredycie. Realizacja tej umowy to znaczy po prostu inna Nowa Polska. Już nie — jak dotychczas — Polska mozołnej odbudowy ze zniszczeń wojennych, odbudowy w granicach dotychczasowego potencjału gospodarczego, ale Polska nowych, potężnych inwestycji, zmieniających w sposób szybki i zdecydowany strukturę ekonomiczną kraju, pozwalających dużym zrywem doganiać nasze kilkudziesięcioletnie opóźnienie w rozwoju przemysłu, wywołane polityką zaburzoną, a potem eksploatacyjną polityką zagranicznego kapitału.

Jest to więc umowa o historycznym znaczeniu. Jest ona ponadto wzorem umów, dość rzadkim w innych szerokościach geograficznych, umów — które przynosząc kredyt, nie tylko nie krepują życia gospodarczego i nie dyrygują rodzajem produkcji, ale które pozwalają na pełny i nie krepowany rozwój kraju. I pod tym względem jest to wzór umowy o wielkim znaczeniu.

Pełne wykorzystanie tych możliwości zależy oczywiście od narodu polskiego, od pełnej przemiany jego wspaniałej zdolności życia, jego pędu ku rozwojowi w twórczy wysiłek polskiego robotnika, polskiego technika, inżyniera i pracownika we wszystkich gałęziach życia.

Ten twórczy zwiększony wysiłek narodu będzie najmocniejszą podstawą przyszłego dobrobytu. W szczególności świadomy wysiłek polskiej klasy robotniczej, dla której jednolity front jest motorem dodatkowej energii i mocy politycznej, będzie tak, jak był dotąd wzorem dla całego narodu i dla klasy robotniczej innych krajów, walczącej jeszcze z największymi trudnościami, z których większość mamy już poza sobą.

ZSRR domaga się zniszczenia bomb atomowych

NOWY JORK PAP. — Przemawiając w Komitecie technicznym komisji dla energii atomowej ONZ, delegat radziecki Gromyko oświadczył, że stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie broni atomowej pozostaje bez zmian. Związek Radziecki domaga się zniszczenia całego zapasu bomb atomowych przed uchwaleniem układu międzynarodowego o kontroli nad energią atomową. Ambasador Gromyko podkreślił, że plan amerykański w sprawie układu o energii atomowej, przedstawiony przez Bernarda Barucha, jest korzystny tylko dla jednego kraju — Stanów Zjednoczonych.

Nasza Polska Demokracji Ludowej budując swoją siłę gospodarczą i polityczną przysparzać będzie równocześnie siły, wspólnej siły wszystkim swoim sojusznikom, wzmocniając w ten sposób wspólne bezpieczeństwo.

W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, z krajami ludowymi demokracji i krajami miłującymi pokój zabezpieczając będziemy i utrwaląc nasze miejsce w Europie — naszą niepodległość.

Równocześnie stawać się musimy dla innych narodów, jako kraj demokracji ludowej wzorem zapobiegliwości, wzorem planowej pracowitości, wzorem rozwiązań politycznych i gospodarczych, dających na wewnątrz ustroj sprawiedliwości społecznej, a na zewnątrz przejawianą w swoim potencjale gospodarczym siłę narodu, który dużo przecierpiał, dużo walczył, chce w pokoju i bezpieczeństwie tworzyć i rozwijać swoje życie.

Delegacja rządowa u Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP. Bolesław Bierut przyjął w dniu 29 stycznia rb. w godzinach popołudniowych premiera rządu R.P. Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Władysława

Gomułkę i ministra przemysłu i handlu Hilarego Minca, którzy po powrocie z Moskwy złożyli mu sprawozdanie o wyniku pertraktacji i zawartych umowach gospodarczych między Polską a ZSRR.

Ratyfikacja układów z Czechosłowacją

uchwalona w trzecim czytaniu przez Sejm Ustawodawczy. Spontaniczna manifestacja Izby na cześć bratniego narodu

WARSZAWA, PAP. — 35 posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego otworzył w dn. 29 stycznia br. wicemarszałek Barcikowski. Na ławach rządowych zasiadają — wicepremier Korzycki oraz ministrowie: Dąbrowski, Świątkowski, Rzymowski, Szymanowski, Dębowski i Podęgowy.

Posel Kubicki (SL) przedstawił sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją, podpisanej w Pradze 4 lipca 1947 r. Sprawozdawca powołał się na ważniejsze przepisy tej umowy, przewidujące ułatwienie współpracy między przedstawicielami świata kultury i nauki obu państw oraz — co jest nowością w tego rodzaju porozumieniach międzynarodowych — współdziałanie w zakresie usuwania szkodliwych następstw i wpływów niemieckiej propagandy antysłowiańskiej.

Posel Kubicki nawiązał do zagadnień polityki zagranicznej obu państw, prowadzonej w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i zacytował słowa z przemówienia prezydenta Benesa o wzajemnym przenikaniu się polityki i kultury. Z przytoczonych przez posła — sprawozdawcę faktów wynika, że ostatnie miesiące przyniosły znaczne zacieśnienie współpracy kulturalnej polsko-czechosłowackiej. Tak wielkie zacieśnienie się współpracy obu narodów jest wynikiem dojścia do głosu sił ludowych, wyrażających istotny interes narodowy.

Posel Wagrowski złożył sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Czechosłowacją o zapewnieniu współpracy gospodarczej wraz z załączonymi porozumieniami — podpisanymi w Pradze dnia 4 lipca 1947 r.



Min. Przemysłu i Handlu low. Hilary Minca podpisał w Moskwie umowę gospodarczą z ZSRR.

Sprawozdawca podkreślił, że konwencja o współpracy gospodarczej zapewnia szeroką bazę dla współpracy obu zaprzyjaźnionych narodów. Podpisane układy gospodarcze stanowią niezwykle doniosły punkt zwrotny w naszych stosunkach gospodarczych, a jednocześnie są nowym i niespotykanym dotychczas typem umów międzynarodowych, mogącym być wzorem konstruktywnego i twórczego ustalenia współpracy gospodarczej między narodami.

Omawiane układy są dowodem — stwierdza dalej poseł Wagrowski — że wielka idea solidarności narodów słowiańskich ma niewzruszone podstawy nie tylko we wspólnym pochodzeniu, pokrewieństwie języków i kultur oraz w trwałej logice sytuacji dziejowej, lecz również w wymogach i potrzebach gospodarczych. Konwencja ta znosi sztuczne przegrody z okresu przedwojennego, które istniały między naszymi krajami.

Układy gospodarcze między Polską i Czechosłowacją nacechowane są zasadą wszystkich umów zawieranych między państwami demokracji ludowej — równi z równymi i wolni z wolnymi. Nie ma w nich i nie może być mowy o czyjekolwiek hegemonii.

Posel Wagrowski przypomina następnie, że omawiane układy były podpisane na kilka dni przed konferencją lipcową w Paryżu, w sprawie planu Marshalla, w której zarówno Polska, jak i Czechosłowacja nie wzięły udziału. Ubiegłe miesiące wyraźnie uwypukliły słuszność tego stanowiska naszych krajów. Dziś dla nikogo kto chce widzieć prawdę — akcentuje mówca — nie jest już tajemnicą, iż rękome dobrodziejstwa pomocy amerykańskiej są dyktowane zimną kalkulacją lichwiarza, który nie ratuje pożyczających, lecz chce wykorzystać ich położenie dla własnego interesu, chce uzależnić ich i podporządkować swojej jednostronnej woli i egoistycznej zachłanności.

W czasie trzeciego czytania projektu ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Czechosłowacją, następuje gorąca manifestacja na rzecz przyjaźni obu narodów. Posłowie wstają z miejsca. Wśród długotrwałych oklasków ambasador Hejret dziękuje ukłonem złoży dyplomatycznej, za wyraży szczerzej sympatii. Wicemarszałek Barcikowski stwierdza, że ustawa została w trzecim czytaniu jednomyślnie uchwalona.

Protest Związku Radzieckiego

przeciw utworzeniu bazy wojskowej USA w Trypolitanii

MOSKWA PAP. — W dniu 21 bm. ambasador ZSRR w Waszyngtonie — Panuszkina złożył w departamencie stanu note, w której w imieniu rządu radzieckiego zwraca uwagę rządowi USA, iż odrębne porozumienie z Anglią w sprawie utworzenia amerykańskiej bazy lotniczej w b. kolonii włoskiej (Trypolitanii), znajdującej się pod tymczasową administracją brytyjską, jest sprzeczne z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami. Nota stwierdza, iż rząd radziecki z wymienionego wyżej powodu uważa to porozumienie za niezgodne z prawem.

Wobec tego, że wojska amerykańskie wpadły w zasadzkę. Znaczne ilości bateriał wojennych wpadły w ręce wojsk gen. Markosa. Gwałtowne walki mają miejsce koło Pierrri Xanti i Arnea Kozeani. W okolicach uwolnionych przez armię demokratyczną ochotnicy zaciągają się masowo do jej szeregów.

Szybki wzrost sił Markosa

Masowy napływ ochotników na terenach wyzwolonych

RZYM PAP. — Według informacji agencji Elefteri Ellada jednostki armii demokratycznej zdobyły wtargnąć do miasta Ferris w Tracji. Po zniszczeniu fortyfikacji miasta oddziały wycofały się. Inny oddział armii demokratycznej zaatakował oddziały wojsk ateńskich rozmieszczone w okolicach Alexandropoli. Sabotażystki armii demokratycznej w Tracji wysadzili w powietrze 5 mostów i półtora km. torów kolejowych. Oddziały armii demokratycznej zaatakowane przez wojska ateńskie koło Laudikiko przedowodziły kontratak i ścigały nieprzyjaciela do Hryzopetra, zadając mu ciężkie straty w zabitych i rannych. W dolinie Tessalii koło jeziora Karla konwój samocho-

dów wojsk ateńskich wpadł w zasadzkę. Znaczne ilości bateriał wojennych wpadły w ręce wojsk gen. Markosa. Gwałtowne walki mają miejsce koło Pierrri Xanti i Arnea Kozeani. W okolicach uwolnionych przez armię demokratyczną ochotnicy zaciągają się masowo do jej szeregów.

PARYŻ PAP. — Według informacji agencji Eam-Press z Aten policja rządu Sofulis-Tsaldaris przeprowadziła na wzór hitlerowski konfiskatę książek w księgarniach Aten i Pireusu. Prasa reakcyjna domagała się spalenia wszystkich książek, zawierających doktrynę marksistowską.

Widmo bezrobocia we Francji

Fabryki francuskie przerywają pracę z braku zamówień, gdyż USA zalewają rynek swoimi wyrobami

PARYŻ PAP. — Koła związkowe wyrażają żywe zaniepokojenie z powodu groźby bezrobocia, ciężającej na coraz liczniejszych gałęziach przemysłu francuskiego. Problem ten został poruszony przez delegację CGT na wtorkowej audyencji u ministra pracy.

Sekretarz generalny CGT le Leap, który określił liczbę bezrobotnych na terenie całej Francji na 190 tysięcy, zażądał utworzenia specjalnego funduszu bezrobocia oraz imigracji sił roboczych zza granicy. CGT domaga się po nadto zasiłków dla bezrobotnych w wysokości 75 proc. ich przeciętnych zarobków zamiast wypłacanych obecnie 75 franków dziennie. Minister Mayer przyrzekł przedstawić żądania CGT na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Należy podkreślić, że przewidziane zwolnienie 150 tysięcy urzędników powiększy niewątpliwie liczbę bezrobotnych. Koła związkowe, operując konkretnymi danymi cyfrowymi, wykazują, że bezrobocie zagroża w najbliższej przyszłości 180 tysiącom pracowników przemysłu budowlanego oraz 200 tys. pracowników przemysłu tekstylnego.

W obliczu bezrobocia znajdują się również liczne rzesze pracowników przemysłu radiowego, elektrotechnicznego, budowy maszyn rolniczych oraz przemysłu lotniczego, z jednej strony z powodu poważnego skurczenia się eksportu francuskiego, z drugiej zaś z powodu

zalanania rynków francuskich tymi właśnie towarami ze Stanów Zjednoczonych.

Coraz częściej stają się we Francji wypadki zamykania fabryk z powodu braku zamówień. M. in. zamknięto ostatnio fabrykę trak-

torów w Laffly oraz zwolniono 8 tysięcy robotników z fabryki samochodów Citroena. We francuskim przemyśle lotniczym liczba zatrudnionych spadła z 96 tysięcy w roku 1945 do 59 tysięcy w r. 1947.

Pod dyktandem giełdy

Truman usuwa ostatnich współpracowników Roosevelta ze stanowisk państwowych

NOWY JORK PAP. — Duże wrażenie w kołach waszyngtońskich wywołał fakt udzielenia przez prezydenta Trumana dymisji przewodniczącemu rady gubernatorów Federal Reserve System — Ecclesowi i mianowania na jego miejsce republikanina Thomasa McCade'a — prezydenta Federal Reserve Bank w Filadelfii. Eccles, którego mandat upływał dopiero w roku 1958, uchodził za związanego z rooseveltofskim nowym ładem. Zdecydowanym przeciwnikiem poglądów Ecclesa jest minister skarbu John Snyder, ultrakonserwatywny bankier z rodzinnego stanu Trumana — Missouri. Dymisja Ecclesa oceniana jest jako

zwycięstwo Snydera i stojących za nim kół Wall-Street'u.

Znaczenie dymisji Ecclesa wskazuje na rozbieżność między słowami i czynami prezydenta Trumana. Mimo, że doroczne orędzie Trumana do kongresu powtarzało niemal że dosłownie program Roosevelta, czynny prezydent dowodzą, że likwiduje on konsekwentnie wszystkie epigonów nowego ładu.

Senator demokratyczny Glen Taylor, kandydat na wiceprezydenta USA, w liście do Wallace'a, określił dymisję Ecclesa, jako „oburżającą”, podkreślając jednocześnie, iż wzmocni ona pozycję Snydera oraz wpływy Wall-Street.

Depesze do Stalina i Mołotowa

Opuszczając granice Związku Radzieckiego, przewodniczący polskiej delegacji rządowej premier Józef Cyrankiewicz wystosował następujące depesze:

„Do Prezesa Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa J. W. Stalina.

Opuszczając Związek Radziecki śpieszę wyrazić Panu w imieniu polskiej delegacji rządowej i w moim własnym serdecznym wdzięczności za gorące przyjęcie zgotowane nam w Moskwie.

Umowy zawarte przez nas w Moskwie zwiększają siłę polityczną i ekonomiczną Polski i stanowią dobitny dowód prawdziwie przyjaznej współpracy między państwami. Umowy te wzmocnią jeszcze bardziej nienaruszalny sojusz radziecko-polski.

Prezes Rady Ministrów R. P.
(—) Cyrankiewicz.

„Do Wicepremiera ZSRR, Ministra Spraw Zagranicznych Pana W. M. Mołotowa.

Powracając ze Związku Radzieckiego do Polski śpieszę zapewnić Pana, że rozmowy przeprowadzone w Moskwie wzmocniły w nas jeszcze bardziej przekonanie o głębokiej słuszności naszej wspólnej linii politycznej, skierowanej na wzmocnienie pokoju i bezpieczeństwa.

Prezes Rady Ministrów RP.
(—) Józef Cyrankiewicz.

Ostatnie dni Hitlera

(Ciąg dalszy).

Z tej chwilowej paury i zamieszania Spera skorzystał Sauer. Odegrał scenę, całkowicie odpowiadającą nastrojom i upodobaniom Hitlera. Nie zwracając więcej uwagi na zmieszanie Spera, Sauer wyprostował się służbowo, trzasnął obcasami i podniósł prawą rękę do góry. Miał promieniejące entuzjazmem oczy, wpatrzone w Hitlera. Zawołał donośnym głosem: „Heil, fuhrer!”

I znieruchomiał z powrotem w pozycji na baczność.

Ta scena olśniła Hitlera. Była całkowicie w jego stylu. Uważnie spojrzał na Sauer'a i nagle zaczął mu wyjaśniać, na czym właśnie polega, rozkaz, wydany przed chwilą pod adresem Spera, Sauer pełnym entuzjazmu głosem zawołał jeszcze raz „Heil!”. Przyrzekł wykonać wszystko co rozkaże fuhrer w ciągu dwóch dni. Hitler był zachwycony. Sauer również.

Najmniej tym były zachwycone czekające na broń armie. Nigdy jej nie dostały... Ale Hitler nie zapomniał „wierności” Sauer'a. Mianował go w swoim testamentem następcą Spera...

Nadciągnęła burza. Ostatnia burza nad

Niemcami. Nastąpił kwiecień. Sytuacja na frontach była rozpacziwa.

TRAGICZNY PROLOG

Właśnie w tym czasie, a dokładnie — dnia 16 kwietnia, nad Odrą rozegrała się wielka bitwa. Ostatnia w tej wojnie. Był to właśnie tragiczny prolog do dramatu, jaki miał się rozegrać. O świcie rozpoczął się huraganowy ogień artylerii radzieckiej. Było to prawdziwe piekło na ziemi. Na kilkukilometrowym odcinku frontowym działa radzieckie zostały ustawione na odległości dosłownie 2-3 metrów jedno od drugiego. Akcja artyleryjska o niebywałej mocy i napięciu trwała prawie przez 2 godziny.

Wojska niemieckie zmęczone i wyczerpane, po raz ostatni w dziejach drugiej wojny światowej próbowały stawić opór zawziętym atakom Czerwonej Armii wychodząc ze swoich okopów aby je odeprzeć. Bitwa ta toczyła się w bezpośredniej bliskości stolicy, na wschód od Berlina.

Dziwny i złowieszczy był wygląd ulic berlińskich w czasie tej wielkiej bitwy, odgłosy której słyhać było w stolicy. Już od rana jak tylko rozległy się echa strasznej kanona-

dy, panuje na placach i ulicach zniszczonego Berlina niebywałe, pełne grozy i napięcia podniecenie... Kanonada wypędziła ludność ze schronów i piwnic. Wśród tłumów ulicznych, pogrążonych w trwożliwym milczeniu dają się zauważyć małe grupki licho uzbrojonych żołnierzy Volkssturmu. Żołnierze ponuro patrzący spodoba, śpiesząc na wyznaczone z góry punkty zbrojne. Wygląd ich nie jest zbyt groźny. Są to przeważnie starzy już ludzie, w dodatku źle uzbrojeni i niezbyt dobrze wyćwiczeni...

LEK I GROZA W BERLINIE

Przechodzi kilka godzin. Pada wiadomość, że oddziały Volkssturmu obstawiają pozycję na przedmieściach. Jadą tam podmiejską kolejką podziemną. Berlin gorączkowo przygotowuje się do spotkania wroga. Na ustach wystraszonych kobiet i dziewcząt, w ich szeroko otwartych oczach — jedno pytanie: czy uda się powstrzymać napierającą ze wschodu Czerwoną Armię? Czy uda się jakoś przetrwać do chwili nadejścia Amerykanów? Rosjan panicznie się boją: rozpaczliwie czekają na aliantów... O tym mówią po cichu w ogonkach przed sklepami, rozprawiają szeptem na ulicach i placach. Gdzież oni są ci Amerykanie? Przecież powinni przyjść, bo inaczej będzie za późno...

Jestem w poczekalni generała Krebsa. Znajduje się przy jego sztabie w Zosen. Siedzę przy biurku, na którym mam aż kilka aparatów telefonicznych. Dzwonki rozlegają się co sekunda. W tym odzywają się wszystkie telefony naraz. Podnoszę słuchawki, zmieniam je, słucham, odpowiadam, coś notuję... Każda minuta jest przesiąknięta napięciem...

Czasem odzywa się ostry dzwonek. To już nie telefon. To wzywa mnie mój szef, znajdujący się obok. Otwieram podwójne, zabezpieczone metalową osłoną drzwi, prowadzące do jego gabinetu. Wchodzę, prostuję się służbowo i czekam na to, co mi powie. Już zapomniał o tym, że mnie wzywał. Jest wpatrzony w ogromne mapy sztabu generalnego, rozłożone na biurku, obok którego stoł pochylony.

Sesja Rady Najw. ZSRR

MOSKWA PAP. — 30 stycznia br. rozpoczęła się w Moskwie czwarta sesja Rady Najwyższej ZSRR. Zgodnie z tradycją, robotnicy Związku Radzieckiego postanowili uczcić tę sesję nowymi osiągnięciami pracy.

Porażka labourystów w wyborach w Glasgow

LONDYN PAP. — W wyborach dodatkowych, które odbyły się w Glasgow na pierwsze miejsce wysunął się kandydat konserwatystów, który otrzymał 11.085 głosów. Kandydat Labour Party uzyskał 10.690 głosów. Kandydatka niezależnej Labour Party zebrała 1.622 głosów, kandydat grupy „niezależnych socjalistów” — 345 oraz liberał — 311 głosów. W czasie wyborów, które odbyły się w roku 1945 największą ilość głosów otrzymał labourysta.

Nowy rząd Iraku

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Bagdadu, że b. przewodniczący senatu — Said Mohamed al-Sadri — utworzył nowy rząd Iraku. W skład nowego gabinetu weszli 3 b. członkowie partii „konstytucyjnej” al-Shibibi i Alfaris przywódca „partii niezależnych” Mohamed Mahdi Kuba, wiceprzewodniczący senatu — Al Bassam, senatorzy — Kustafa al Umari, Daub al Haugari i Mohammed al Amir oraz poseł do parlamentu Nadhid al Raed.

Kino „TECZA” Kino „STYLOWY”
Piotrkowska 108 Kilińskiego 123

W sobotę dnia 31 stycznia
Premiera filmu produkcji angielskiej

Na tropie zbrodni

613k

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO
PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO

ZAKUPI WIĘKSZĄ IŁOŚĆ

APARATÓW TELEFONICZNYCH

tak zwanych zwrotnych z guziczkiem przyciskowym.

Oferty prosimy kierować pod adresem: Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego — Wydział Gospodarczy, pl. Zwycięstwa 2 w Łodzi, tel. 190-25. 586-k

LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD ZOFII BEYLIN

Z tymi słowami starzec wdychając i kaszląc powlókł się dalej, a Chodża Nasredin zasłoniwszy twarz rękoma zbliżył się do swego osła.

Objął go za szyję i przytulił swoją mokrą twarz od łez do jego ciepłej, pachnącej szyi.

— Ty widzisz mój dobry przyjacielu, — mówił, — nikt nie pozostał z moich bliskich prócz ciebie stały i wierny towarzyszu moich wędrówek.

Jakby czując zmartwienie swego pana, osioł stał nieruchomo i nawet przestał żuć trawę, która zwisała u jego pyska.

„Po godzinie Chodża Nasredin wzmocnił swoje serce i lzy wyschły na jego twarzy.

— Nie szkodzi! — zawołał i uderzył mocno osła po grzbiecie. — Jeszcze nie zapomnieli o mnie w Bucharze i my znajdziemy tutaj przyjaciół. A na emira ulóżymy taką piosenkę, że pęknie ze złości

na swoim tronie, a jego śmierdzące wnętrzności przykleją się do wymalowanych pałacowych ścian! A zatem naprzód mój wierny osiołku, naprzód!

ROZDZIAŁ IV.

Była popołudniowa duszna i cicha pora. Przydrożny kurz, kamienie, gliniane płyty i ściany wszystko było rozpalone, pro mieniowało leniwym żarem i poś na twarzy Chodży Nasredina wysychał wpierw, aniżeli zdążył go wytrzeć.

Ze wzruszeniem poznawał znajome ulice, herbaciarnie i minarety. Nic nie zmieniło się w ciągu dziesięciu lat w Bucharze. Tak samo wytysiały psy drzemały w cieniu drzewa, a strojna kobieta wyginając się i podtrzymując śniadą, o barwionych paznokciach ręką swoją zaslonę, po grażała w ciemnej wodzie swój wąski, brzęczący dzban. I wciąż tak samo zamknięte były wrota znakomitej medresse!

Mir-Arab, gdzie pod ciężkimi kopułami wielcy uczeni ulemowie i mudarysowie, którzy już dawno zapomnieli koloru wiosennych drzew, zapachu, słońca i mowy strumyków, ludzie, o oczach płonących mrocznym blaskiem, tworzyli grube księgi, na sławę Allacha, dowodząc, że należy zniszczyć do siódmego pokolenia tych którzy nie uznają islamu.

Chodża Nasredin uderzył piętami osła, gdy przejeżdżał przez to straszne miejsce.

— Gdzie by tak zjeść obiad? — Chodża Nasredin już po raz trzeci zaciągał pasa.

— Trzeba coś wymyślić — powiedział — zatrzymamy się tutaj mój wierny przyjacielu i pomyślimy. A oto herbaciarnia.

Chodża Nasredin zdjął z osła siodło i puścił go, aby pozbiierał resztki siana rozrzucone obok płota, sam zaś podwinawszy połę płaszcza siadł nad arykiem, gdzie płynęła pieniać się i bulgocąc na zakrętałach gesta od gliny woda.

— Dokąd, po co i skąd płynie ta woda? Ona nie wie i nie myśli o tem — ze smutkiem rozmyślał Chodża Nasredin. — Ja także nie znam ani swojej drogi, ani odpoczynku, ani domu. Po co przybyłem do Buchary? Dokąd pójdę jutro? I gdzie zdobędę pół tanga na obiad? Czy rzeczywiście znów będę głodować? Przeklęty



poberca podatków ogołocił mnie doszczętnie i jeszcze miał beczelność opowiadać o rozbójnikach!

1) Medresse — wyższa szkoła religijna.

Piotr Szumanek

Wojewoda Łódzki

Osiągnięcia i zadania Stronnictwa Ludowego

Przed statutowym zjazdem S.L. w Łodzi



7-go stycznia b. r. minęło dwa lata od daty drugiego Statutowego Zjazdu Stronnictwa Ludowego woj. łódzkiego.

Dwa lata w historii narodu to bardzo mały odcinek, i w tak krótkim okresie zdawałoby się nie można dużo zrobić. Ale tak mówią tylko ludzie, którzy stoją na uboczu i nie dostrzegają czy też nie chcą dostrzec potężnych przemian, jakie się dokonywały w tym tak stosunkowo krótkim czasie.

Aby zaczerpnąć nowych sił i zapału do pokonywania trudności, jakie niewątpliwie Stronnictwo Ludowe będzie napotykało na drodze swojego pochodzenia, trzeba rzucić okiem wstecz, poza siebie, trzeba zrobić zestawienie: planów dokonanych prac.

Drugi Statutowy Zjazd, który odbył się w dniach 6 i 7 stycznia 1946 r., odbywał się w okresie, kiedy to wszystkie ciemne siły reakcyjne przypuściły wściekły atak na pozycje ruchu ludowego, na pozycje głównego reprezentanta ruchu Stronnictwa Ludowego. Na terenie województwa łódzkiego sytuacja była szczególnie skomplikowana, gdyż niektórzy wybitni przedwojenni działacze ludowi dali się obalamucić przewrotnej polityce Mikołajczyka i haniebnie zdradzili szeregi Stronnictwa Ludowego.

Rozgorzała walka. Nie rzadko się zdarzyło, że i niejedni z tych, którzy pozostali wierni Zielonym Sztandarom, wątpili czy podolemy. W takim to czasie Zarząd Wojewódzki S. L., wybrany na ówczesnym Zjeździe Statutowym, objął kierownictwo polityki ludowej na terenie naszego województwa. Dziś w niespełna dwa lata jakaż ogromna zmiana — ruch ludowy jest prawie jednolity. Młodzież chłopska, której zatrutowano duszę jadem nienawiści do własnych ojców, wróciła na właściwą Wicową drogę. Aparat partyjny działa na całym terenie sprężysto. Stronnictwo Ludowe wywarło wpływ na całokształt stosunków państwowych.

Każdy uczciwy człowiek musi przyznać, że praca Stronnictwa Ludowego przyczyniła się do tego że ustały bratobójcze mordy, że dzięki tejże pracy wygasła plaga bimbru, że Stronnictwo Ludowe walczyło przyczyniło się do pomyslnego rezultatu zapłacenia podatku gruntowego w naturze przez rolników.

Dzięki Stronnictwu Ludowemu przystąpiono

no do uporządkowania spółdzielczości wiejskiej. A co jest najważniejsze: wieś nie dała się zepchnąć agentom reakcji na drogę niewiary a nieraz i wręcz wrogiej działalności przeciw własnemu ludowemu państwu. Stronnictwo Ludowe zaszczerpiło wsi entuzjazm tworzenia nowej rzeczywistości, zaszczerpiło głęboką wiarę w świetlaną przyszłość i to właśnie jest najważniejszą stroną działalności Stronnictwa Ludowego na terenie wsi.

Dziś mamy poza sobą ogromny szmat wykonanej pracy, którą znaczą fakty tej wagi, co referendum, wybory do Sejmu Ustawodawczego, pokonały trudności aprowiza-

cyjne i wiele, wiele innych, ale przyszły Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego, który będzie wybrany na III Zjeździe Statutowym w dniu 1 lutego, nie będzie mógł spocząć na laurach swojego poprzednika, bo jeszcze huk pracy przed nami.

Trzeba będzie kontynuować rozpoczęte dzieło uzdrowienia spółdzielczości wiejskiej. Trzeba będzie doprowadzić do końca dzieło całkowitego zjednoczenia ruchu ludowego. Trzeba będzie podnieść oświatę na wsi, trzeba będzie podnieść wydajność naszej gleby. Takie to i inne problemy stoją przed przyszłym Zarządem Wojewódzkim Stronnictwa Ludowego w Łodzi. Dlatego też wobec takich zadań i problemów muszą iść w ką drobne nasze osobiste swary i kwasy. Jeżeli sami chcemy być szczęśliwymi to musimy dbać, żeby wszyscy nasi sąsiedzi nie cierpieli nędzy, bo tylko wtedy możemy osiągnąć prawdziwe szczęście, gdy wokół siebie będziemy widzieli zadowolone i uśmiechnięte twarze.

Nowemu Zarządowi Wojewódzkiemu Stronnictwa Ludowego życzę, żeby w realizacji tych wszystkich zadań miał jak najmniej przeszkód na drodze wsi polskiej do uprawnionego celu.

Plan inwestycyjny na rok 1948

Na co przemysł włókienniczy zużytkuje 5 i pół miliarda zł?

Ekonomika nasza, oparta na zasadach demokracji ludowej, wolna od „opieki” monopolu zagranicznych, wolna od strachu przed kizysami i bezrobociem, dąży do wydzwignięcia Polski na wyżyny państw prądujących pod względem gospodarczym.

Plan inwestycyjny na rok 1948 przewiduje wydatkowanie ponad 190 miliardów zł na odbudowę zniszczonych i na budowę nowych obiektów przemysłowych, komunikacyjnych i rolnych oraz na budownictwo mieszkaniowe. Plan inwestycyjny Ministerstwa Przemysłu i Handlu przewiduje wydatkowanie ponad 68 miliardów złotych. Na pierwszym miejscu, rzecz prosta, nadal znajduje się przemysł węglowy, energetyczny, metalowy i chemiczny, ale i przemysł włókienniczy uzyskał w roku bież. 5.550 milionów zł., z czego 800 milionów zł. przeznaczono na kupno nowych krajowych maszyn włókienniczych, 100 mil. zł. na kupno obrabiarek dla warsztatów remontowych, a pozostałe kwoty na budowę nowych budynków i renowację starych urządzeń.

Z ogólnej kwoty przypada na ziemie dawne 4.400 mil. zł., a na Ziemie Odzyskane 1.150 mil. zł.

obróbkowych dla uzupełnienia przedziałni zamówiono za granicą.

Poważne sumy na dalszą odbudowę przeznaczają PZPB w Częstochowie, PZPB w Zawierciu i PZPB w Andrychowie, które zawarły umowę na dostawę 50 tysięcy wrzecion w r. 1952, a obecnie prowadzą wstępne roboty budowlane.

PZPB Nr 22 przeznaczył 10 milionów zł na budowę żłobka i przedszkola.

Łącznie otrzyma przemysł bawełniany samych tylko nowych maszyn za ponad 400 milionów zł.

W przemyśle wełnianym poważne sumy na inwestycje otrzymały PZPW Nr. 6, które przewidują uruchomienie przedziałni liczącej 28.000 wrzecion, PZPW Nr. 11 w Częstochowie (ok. 66 mil. zł.), PZPW Nr. 34 w Białymstoku (94 mil. zł.), PZPW Nr. 2 (ponad 50 mil. zł.) i PZPW Nr. 1.

Na Ziemach Odzyskanych w dalszym ciągu będą prowadzone prace nad rozbudową i rozszerzeniem PZPW Nr. 18 w Zielonej Górze (Fabryka „Polska Wełna”) i PZPW Nr. 22 (w Stablonicach koło Wrocławia).

Wybory do Rady Zakładowej w PZPB Nr 2



Chwila namysłu. — Trzeba wybrać najlepszych...



Komisja wyborcza urządza...

Największe kredyty w przemyśle włókienniczym otrzyma przemysł bawełniany. Przewiduje się więc wydatkowanie 45 mil. zł. na przebudowę przedziałni w PZPB Nr 1 (Księży Młyn), której koszt ogólny wyniesie 90 mil. zł. 21.000 wrzecion najnowszej typu zamówiono już zagranicą dla tej przedziałni.

W PZPB Nr 3 prowadzone będą prace nad wybudowaniem nowej siłowni fabrycznej o mocy 3.600 kw.

W PZPB Nr 5 przewiduje się zakończenie montażu i uruchomienie przedziałni średnioprzedniej liczącej 126.000 wrzecion. Wrzeciona te były przez Niemców zdemolowane i w dużej części zniszczone. Na odbudowę tkalni liczącej 1000 krosien wyasygnowano w rb. 15 milionów zł. (całość robót kosztować będzie 38 milionów złotych).

W PZPB Nr 4 przewiduje się montaż i uruchomienie przedziałni cienkoprzędnej otrzymanej z Niemiec w drodze rewindykacji. Przedziałnia licząca będzie kilka tysięcy wrzecion.

W PZPB Nr 7 nastąpi częściowa odbudowa zniszczonej przez Niemców fabryki przy ul. Senatorskiej (d. R. zen i Wiślicki).

Blisko 50 mil. zł. otrzymają PZPB Nr 21, gdzie w rb. nastąpi pełne uruchomienie zmodernizowanej przedziałni i zautomatyzowanej tkalni. 259 automatycznych krosien zupełnie nowego typu, pracujących w zespolech po 26 i 29 krosien zbudowały w r. ub. polskie fabryki maszyn włókienniczych. Maszyny te przejdą obecnie w PZPB Nr 21 próbie ognia. Rozpocznie również pracę oddział przygotowawczy, wyposażony w nowe polskiej produkcji krochmalarki, snowadta szybkobieźne i przewijarki krzyżowe. Przedziałnia w PZPB Nr 21 zostanie przebudowana i zaopatrzona w instalacje klimatyczne krajowej produkcji. Instalacje tego typu polski przemysł włókienniczy posiadał jedynie w kilku zakładach i to pochodzenia zagranicznego.

Imponująco przedstawia się plan inwestycyjny w PZPB w Pabianicach. Budowa nowej kotłowni pochłonie ponad 60 mil. zł. W związku z dalszą budową przedziałni puszczonych zostanie w ruch 25.000 wrzecion, 30 maszyn

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny główne swe inwestycje lokować będzie w PZWR w Kaliszu, gdzie w dalszym ciągu kosztem 33 mil. zł. kontynuować się będzie budowa tkalni liczącej 600 krosien. Kosztem kilkunastu mil. zł. przeprowadzona zostanie w Turku budowa tkalni na 100 krosien.

Zjedn. Zakłady Łódź-Południe wznosić będą budynek na tkalnie jedwabniczej, w której znajdzie pomieszczenie 1000 krosien (z czego pewną część zamówiono zagranicą). Umożliwi to komasację rozdrobnionego obecnie przemysłu jedwabniczego w Łodzi.

Przemysł dziewiarski skoncentruje swe wysiłki w r. b. na Zakładach Dziewiarskich im. Ofiar 10 września w Łodzi (d. Zylbersztajn), gdzie również przewiduje się komasację małych zakładów. Zakłady te zostaną wyposażone w urządzenia socjalne m. inn. dom dziecka. Poważniejsze sumy uzyskały Zakłady Dziewiarskie w Kaliszu i w Prudniku.

Przemysł konfekcyjny otrzyma poważniejsze kwoty dla Ośrodka Nr. 6 w Pabianicach, Ośrodka Nr. 4 w Łodzi (dom dziecka za 24 mil. zł.), Państw. Zakładów Konfekcyjnych w Warszawie oraz we Wrocławiu i w Szczecinie. Przemysł konfekcyjny otrzyma w r. b. 2000 nowych maszyn za 136 milionów zł., z czego na Warszawę przypadnie 500. W Warszawie powstaną dwie nowe wzorowe fabryki konfekcyjne zatrudniające około 2000 robotnic. Warto podkreślić, że do tej pory w Warszawie przemysł konfekcyjny nie było.

W przemyśle włókien łykowych najpoważniejsze inwestycje przewidują PZPLN. Nr. 3 w Częstochowie (Stradom), które m. in. otrzymają z zagranicy 2 zespoły dla przerobu juty i przeprowadzą budowę nowej kotłowni. Poważniejsze kredyty otrzymają również PZPLN. w Żyrardowie, w Bielsku (Lenko) i w Nowej Soli (Odra).

W związku z rozbudową bazy surowca włó-

snego w roku bieżącym zbudowane zostaną kosztem ok. 140 mil. zł. trzy rozszarbie lnu: w Wasilkowie i Bielsku (wojew. białostockie) oraz w Zawoniu (woj. rzeszowskie).

W ramach Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych przewiduje się 40 mil. zł. na rozbudowę fabryki „Azbest” w Łodzi oraz mniejsze sumy dla Wytwórni Powroźów i Wytwórni Pasów Parcianych.

Blisko 900 milionów zł. otrzymuje w roku 1948 przemysł włókien sztucznych. Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr. 1 w Tomaszowie Mazowieckim prowadzi w dalszym ciągu prace związane z budową fabryki dwusiarczku węgla, który jest niezbędnym składnikiem przy produkcji włókien sztucznych. Na te prace oraz na szereg innych otrzyma PFSJ Nr. 1 ponad 300 milionów zł.

PFSJ Nr. 2 w Chodakowie buduje w roku bieżącym bocznice kolejową kosztem 42 milionów zł. Inwestycja ta przyniesie roczną oszczędność w wysokości 12 milionów zł., co pozwoli na zamortyzowanie kosztów budowy linii w przeciągu niespełna 4 lat. Poza tym przewiduje się instalację nowych kotłów i budowę oddziału manipulacji.

W PFSJ Nr. 4 w Zydwinie (pod Szczecinem) wre w dalszym ciągu praca nad uruchomieniem zakładów. Ponad 1/4 miliarda złotych otrzyma fabryka w roku bieżącym, ale za to już w połowie roku bież. spodziewana jest pierwsza produkcja.

PFSJ Nr. 7 w Jeleniej Górze w dalszym ciągu prowadzi prace nad uruchomieniem aparatury produkującej 75 kg stealonu dziennie.

Pierwsze poważniejsze kroki (projekt i badania) w kierunku odbudowy poczynione zostaną w roku bież. w Gorzowie. W przyszłości stanie tu olbrzymia fabryka sztucznych włókien.

Naukowy Włókienniczy Instytut Badawczy otrzyma w r. b. około 19 milionów zł. Suma ta przeznaczona zostanie w celu umożliwienia dalszego rozwoju myśli twórczej we włókiennictwie.

Dość duże kwoty przewiduje się na budowę nowych gmachów szkolnych. Rozpoczęta będzie budowa gmachu Technicum Włókienniczego w Łodzi, które wypuszczać będzie 250 absolwentów rocznie, pochłonie kilkaset milionów zł., z czego 50 milionów wyasygnowano w r. 1948. Liceum jedwabnicze w Milanówku budowane kosztem 40 mil. zł. otrzyma w roku bież. 15 mil., a gimnazjum chemiczne włókiennicze wznieszone obecnie we Wrocławiu kosztem 20 mil. otrzyma w r. b. 10 mil. zł.

Rozległy jest nasz plan inwestycyjny w r. 1948. Bez pożyczek z zachodu, bez planu Marshalla i bez jego krokodylowych łez potrafilibyśmy wygospodarować środki finansowe, wystarczające nie tylko na prostą reprodukcję zużywających się urządzeń produkcyjnych, ale na instalacje (i to na niespotykaną w dziejach ekonomiki polskiej skalę) nowych maszyn, na budowę nowych budynków fabrycznych, instytutów badawczych i szkół zawodowych.

Przemysł włókienniczy jest tylko przemysłem przetwórczym i siłą rzeczy ustępuje on miejsca w hierarchii potrzeb w dziedzinie inwestycji innym gałęziom przemysłu. Ale i on już obecnie coraz śmielej przechodzi od odbudowy do rozbudowy. Coraz częściej myśli się już nie tylko o usunięciu ran zadanych przez okupanta, ale i o likwidacji niezdrowych pozostałości po fabrykantach.

Upośledzone dawniej dzieci robotnicze otrzymały już setki żłobków i przedszkoli, a praca w tym kierunku bynajmniej jeszcze nie ustała. Młodzież otrzymała i nadal otrzymuje szkoły, świetlice, biblioteki i kluby sportowe.

Coraz bardziej konkretne stają się plany budowy nowych jasnych i przestronnych hal fabrycznych, wyposażonych w najbardziej nowoczesne instalacje gwarantujące bezpieczeństwo i higienę pracy.

Idziemy stale naprzód. **W. LEMIEŠZ**

Obrady plenarne Zarządu Głównego ZNP

W Zakopanem obradowało plenum Zarządu Gł. Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Obrady objęły sprawy organizacyjne, statutowe oraz budżet Związku. W sprawach organizacyjnych postanowiono upoważnić Prezydium do ustalenia terminu Walnego Zjazdu ZNP w porozumieniu z KCZZ. Dla opracowania statutu ZNP i przedstawienia go Walnemu Zjazdowi powołano specjalną komisję. Plenum podkreśliło konieczność upodobnienia struktury organizacyjnej ZNP do struktury organizacyjnej innych związków zawodowych. M.in. zaproponowano stworzyć 3-stopniowe władze: Prezydium, Wydz. Wykonawczy i Plenum.

W sprawach budżetowych uchwalono porównawczy budżet do okresu Walnego Zjazdu oraz powołano Komisję Budżetową dla opracowania budżetu na rok 1948-49.

W dyskusji podnoszono doniosłą wagę przemian polityczno-ideowych, jakie zaszły w nauczycielstwie polskim. Stwierdzono, że odbyte w ub. roku zjazdy powiatowe ZNP dały wyraz woli włączenia się nauczycieli do twórczej pracy przy budowie Polski Ludowej i wychowania młodego pokolenia, jako pełnowartościowych obywateli o wysokiej etyce, od powiadającej wymogom obecnej demokratycznej rzeczywistości w Polsce.

Trugności i bolączki K.E.E.

Miesięcznie kilkanaście milionów zł. niedoboru

Ku uwadze pasażerów „na gapę”

Nie jest chyba dla nikogo tajemnicą, że K.E.E. zamyka swe kwartalne budżety znacznym deficytem...

Toteż najbardziej palącym zagadnieniem K.E.E. jest budowa 3-ch warsztatów naprawczych dla wozów tramwajowych.

Gdy Zarząd Miejski czyni wszystko, by zdobyć konieczne fundusze dla K.E.E., wśród mieszkańców Łodzi nie brak i takiej, dość licznej zresztą grupy „ślepych pasażerów”...

Może te suche dane wstrząsną sumieniem pasażerów na „gapę” i skierują ich na drogę obywatelskiego stosunku do instytucji użyteczności publicznej.

W IV kwartale ub. roku wozy K.E.E. przewiozły około 51 milionów pasażerów, a więc każdy Łódzianin w przeciągu trzech miesięcy korzystał z wozów K.E.E. 100 razy.

Wpływ pieniężny z przewozu jednego pasażera wyniósł w tym okresie 4 zł. 40 gr. Jak więc z powyższego widać z usług K.E.E. korzysta przede wszystkim świat pracy...

Ilość przejechanych wozokilometrów w ciągu ostatnich trzech miesięcy wyniosła ni mniej ni więcej „tylko” 5.064.680 km, a więc przestrzeń... sto kilkadziesiąt razy dłuższą od...

równika. Nic dziwnego, że wiele wozów K.E.E. po takim „spacerze” musiało się znaleźć w warsztatach reperacyjnych Dyrekcji.

Ogólne wpływy z K.E.E. w IV kwartale ub. r. wyniosły 224.816.627 zł. Suma wielka jednak traci ona na swej realnej wartości, gdy weźmiemy pod uwagę, że niedobór za ten okres wyniósł 44 mil. 227 tys. złotych.

Łódzianie boją się wody!...

Zakłady kąpielowe świecą pułkami

„Bilety zdrowia” obok biletów do kin i teatrów

Miasto nasze, liczące prawie 600 tysięcy mieszkańców posiada w obecnej chwili tylko sześć zakładów kąpielowych. Pięć z nich należy do Zarządu Miejskiego — jeden do YMCA. Bywalcy „kąpielowi” (jakże nieliczni)

stwierdzają z zakłopotaniem, że zakłady te świecą beznadziejną pułką, że tylko minimalna ilość mieszkańców naszego miasta korzysta z kąpeli.

Zaniepokojeni tym stanem rzeczy postanowi

liśmy zwrócić się do osoby „odpowiedzialnej” za kąpanie się mieszkańców Łodzi, Doktor Misjon — kierownik Oddziału Sanitarnego Zarządu m. Łodzi opowiada nam szczegóły wręcz sensacyjne.

Otóż miasto nasze posiada pięć zakładów kąpielowych z 104 wannami, 93 natryskami oraz basenem i łaźnią Rzymską. Jest to ilość wprost śmiesznie niska w porównaniu z potrzebami Łodzi.

A tymczasem w grudniu ubiegłego roku — w okresie przedświątecznym — w tych wszystkich zakładach miejskich wykapało się ogółem 32 tysiące osób. Przez całe dni wanny stały puste, trzeba było palić w piecach, personel zajmował się... oczekiwaniem na klientów, robieniem pończoch, czytaniem książek itd.

Sytuacja o ile chodzi o zdrowie mieszkańców Łodzi — przedstawia się wręcz niepokojąco. O ile przyjemny, że tylko pięć procent mieszkańców Łodzi posiada własne łaźienki — stwierdzić należy, że tylko co dziesiąty mieszkaniec naszego kominiogrodu kąpie się raz na rok.

Gdyby tylko same szkoły, posiadające ponad 100 tysięcy uczniów przysposabzały działkę regularnie co tydzień do kąpeli — zakłady kąpielowe miałyby dość roboty. Gdyby rady zakładowe przestrzegały obowiązku dostarczania biletów raz na tydzień swoim pracownikom (co jest zawarowane ustawowo) jużby nasze zakłady kąpielowe były o wiele, wiele za male.

Przed kilku miesiącami, z powodu tej katastrofalnie niskiej frekwencji — mówi dr. Misjon — byliśmy zmuszeni podnieść nieco ceny biletów za kąpiel — by wyrównać olbrzymie straty. Gdyby jednak frekwencja wzrosła — bilety byłyby znów obniżone do minimalnego poziomu.

Taka jest sytuacja na polu zdrowotności w obecnej chwili — mówi dr. Misjon. Tych pięć zakładów plus zakład kąpielowy YMCA — to skutki jeszcze przedwojennej polityki fabrykantów i sanatorów, którzy nie dbali zupełnie o zdrowie mieszkańców tak wielkiego miasta. Cała olbrzymia północna dzielnica Łodzi licząca ponad 150 tys. mieszkańców nie posiada ani jednej wanny. Budowa tedy wielkiego zakładu kąpielowego w tej dzielnicy jest dzisiaj wprost koniecznością, również pilną jak przedłużanie linii tramwajowych itp.

Ten stan rzeczy musi się zmienić i to jak najprędzej. Dzieci uczące się muszą być wdrażane do potrzeby kąpania się już od najmłodszej młodości. Odpowiedzialni za to są kierownicy szkół i koła rodzicielskie. Robotnicy muszą przed biletem do kina otrzymać bilet do wanny — odpowiedzialni za to są Rady Zakładowe tak zawzięcie walczące o bilety do miejsc rozrywkowych a tak zapominające o „biletach zdrowia”. Minimalna ilość wanień i natrysków musi być wykorzystana w w stu procentach. Poza tem miasto musi na serio zająć się budową jeszcze kilku zakładów kąpielowych na przedmieściach Łodzi.

H. Rud.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych w PZPB 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Bernard Wajngertner (160 proc.), Stefan Andrzejczak (160 proc.) i Tadeusz Korliński (159,6 proc.).

W PZPB Nr 1 pierwsze miejsce zdobył Stanisław Janicki (147,8 proc.), a Maria Terpilak zajęła drugie miejsce (145,3 proc.).

W PZPB Nr 35 wyróżnili się: Jan Staszewski (149,1 proc.), Wojciech Raczyński (145,4 proc.) i Stanisław Zebrowski (144,7 proc.), a w PZPB Nr 36: Jan Pawlak (159 proc.), Zygmunt Łuczak (158 proc.) i Józef Bednarek (157 proc.).

Kto pierwszy?

26 stycznia we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty uzyskały PZPB Nr 4.

Przekroczyły w znacznym stosunku plan dzienny PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 7, PZPB Nr 16, PZPB w Pabianicach, w Ozorkowie, w Bełchatowie, Andrychowie i Częstochowie.

Najlepsze wyniki zanotowały: PZPB Nr 14

Tajemnicze zwłoki w lesie łagiewnickim

Dnia 19 stycznia br. patrol milicyjny patrolując tereny lasów łagiewnickich natknął się na zwłoki nieznanego mężczyzny, który prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

Rysopis zabitego: wzrost 1,65 mtr., wysmukły, szatyn, włosy rzadkie, brwi proste, uszy odstające średnio, twarz pociągła, cera biała, nos duży prosty, duże mięsiste wargi, uśmiechnięte pełne, spracowane ręce, lat około 35. Niezwykle ubrany był: w cyklistówkę grubą peplio firmy Mieszkowski w Warszawie, ubrania sportowe, zniszczone, brązowe, drobną peplikę długie spodnie, pulower szary, golf szydełkowy, koszula wierzchnia, niebieska sportowa, koszula spodnia, ciepła biała wełniana,

kalesony trykotowe białe, pod niemą spodenki kąpielówki niebieskie, pasek skórzany brązowy, skarpetki wełniane zimowe, gumowe podwiązki i szalik wojskowy. Na rękę niezadowolony nosił złoty pierścionek bez monogramu, na szyi zaś medalik na złotym łańcuszku z wizerunkiem klasztoru częstochowskiego. Znaki szczególne: operowany na ślepa kieszka, na prawej ręce na palcu wskazującym kurczaka, świeżo ostrzyżony i ogolony.

Kto mógłby udzielić jakiegokolwiek informacji lub przyczynić się do ustalenia tożsamości wyżej wymienionej osoby, proszony jest o zgłoszenie się do wydziału śledczego komendy M.O. Jaracza 21 I sekcja, pokój 134.

Pomyślny bilans ludnościowy Łodzi

Maksimum urodzeń - minimum zgonów

Na dzień 1 stycznia liczba mieszkańców Łodzi wyniosła 572 tys. 123 osoby. W samym tylko IV kwartale ub. r. w wyniku wędrowek ludności stan liczebny mieszkańców Łodzi wzrósł o 8189 osób.

W ostatnich miesiącach również ruch natalny ludności, który charakteryzuje się liczbą urodzeń i zgonów, kształtował się niezwykle korzystnie.

W ostatnich 3-ch miesiącach ub. r. przekro

czona została dotychczas najwyższa liczba urodzeń, notowana w III-im kwartale 1946 r. — a która wynosiła wtedy 3569 i wyniosła w IV kwartale 1947 — 3669 urodzeń.

Mimo znacznego wzrostu liczebności ludności naszego miasta w okresie ostatnich dwu lat, zeszliśmy poniżej notowanego dotąd minimum zgonów, które w III kwartale 1946 r. wyniosło 1550 zgonów, w IV kwartale 1947 r. liczba zgonów spadła do 1437.

Tak więc w IV kwartale ub. r. przyrost naturalny ludności był największy w okresie powojennym i wyniósł 2232 wobec dotychczasowego maksimum w I-ym kwartale 1946 r. — 2019.

Powyższe dane, zaczerpnięte z Wydziału Statystycznego przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, sprowadzają się do jednego pewnika — warunki życia w Łodzi podnoszą się z kwartału na kwartał. A że żyć jest łatwiej, więc i żyjemy dziś dłużej, niż w ubiegłych latach. (Dz)

Przemysłowcy niemieccy wojennymi przestępcami

Przed rewelacyjnym procesem w Łodzi robotniczej.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Sądu Apelacyjnego — Garus. Ze względu na to, że przedmiotem przesładowań byli robotnicy, jednym z ławników będzie przewodniczący OKZZ — tow. Widawski.

Oskarżenia popierać będą prokuratorzy: Lewiński i Bronowski, który prowadził w tej sprawie dochodzenie.

Na procesie tym prawdopodobnie będą obserwowali zagraniczni.



Prokuratura Sądu Okręgowego ukończyła już dochodzenie w sprawie przekazanych nam z stref okupowanych Niemiec przemysłowców niemieckich, którzy w czasie okupacji pracowali dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Sprawa ta została przekazana Sądowi Okręgowemu w Łodzi przez Najwyższy Trybunał Narodowy i odbędzie się 14 lutego br. Proces potrwa tydzień. Na ławie oskarżonych znajdzie się 9 przemysłowców, a zeznawać będzie 68 świadków.

Grupa oskarżonych przemysłowców niemieckich składa się z członków dyrekcji i kierownictwa zakładów „Lohman-Werke” w Pabianicach. Centrala tych zakładów znajdowała się w miejscowości Bielefeld w Niemczech, a filia w Pabianicach, gdzie produkowano przyrządy kierownicze do czołgów, naboję do artylerii przeciwlotniczej, przyrządy nasłuchowe i bezpieczniki. Wiele ważnych dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego zleceń wykonywano właśnie w Pabianicach.

Przemysłowcy niemieccy oskarżeni są o systematyczną eksterminację zatrudnionych przymusowo w zakładach robotników przez obciążanie ich nadmierną pracą, bicia i znęcanie się nad nimi. Ponadto część oskarżonych wydawała gestapo robotników, biorących udział w walce narodowo-wyzwolenczej. W sierpniu 1944 roku wywieźli oni urządzenia fabryczne do Niemiec, a budynki zdemastowali. Oprócz tego wywieźli przymusowo do Niemiec do zakładów przemysłu zbrojeniowego 389 robotników polskich.

Oskarżenia to: naczelny dyrektor Lohman-Werke Harald Sudok, oraz członkowie dyrekcji i kierownicy fabryki: Wolfgang Sternberg, Erich Franz Schreiber, Walter Thalenhorst, Kurt Kornik, Rudolf Rosenberg, Edmund Mund, Paul Boecken i Fritz Reuter. Z pośród oskarżonych są tylko dwaj volksdeutsche — Rosenberg i Mund, reszta to rdzenni Niemcy.

Proces ten wzbudza ogromne zainteresowanie zagranicą, szczególnie w Niemczech. Mimo, że niektóre czynniki zagraniczne starają się dowiedzieć, że przemysłowcy niemieccy w czasie okupacji byli bez winy, dochodzenie przeprowadzone przez prokuraturę łódzką wykazało, że niczym się oni nie różnią od zbrodniarzy wojennych i innych zbirów hitlerowskich. Będzie to pierwszy w Polsce proces, który wykaże zbrodnie niemiecko-faszystowskiego przemysłu wobec polskiej klasz

WABNICAZwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczy pracujących na 8 krosnach najlepsze rezultaty uzyskały: Marta Majer (182,2 proc.) oraz Teresa Hof (175,4 proc.), a na „szóstkach”: Janina Kłopotek (159,1 proc.) oraz Józefa Włazel (153,3 proc.).

W PZPB Nr 1 wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach najlepsze rezultaty zanotowały: Genowefa Osendowska (170,4 proc.), Anna Ramus (161,3 proc.) i Florentyna Wierszeń (147,8 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Zygmunt Stolarz (124,2 proc.) Stolarza Stefana (123,4 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 4 stronach wyróżnili się: Genowefa Smulik (148,9 proc.), Genowefa Pawlak (148,9 proc.), Maria Stelmaszczuk (148,3 proc.) oraz Helena Jeschimiak (147,5 proc.) a na 3 stronach: Anastazja Kozłowska (146,4 proc.) oraz Kazimiera Syguńska (148,9 proc.).

W tkalni na „czwórkach” zanotowano następujące wyniki: Józefa Wieczorek (152,9 proc.), Kazimierz Baraniak — 143,2 proc., a na „szóstkach”: Bronisław Ciula — 168,3 proc., Irena Drzewiecka — 155,7 proc. oraz Józefa Marczykowska — 153,1 proc.

W PZPB Nr 3 wyróżnili się w przędzalni: (3 strony): Genowefa Tasińska (184 proc.), Jadwiga Filipeczak (168,2 proc.), a w tkalni: Krystyna Dobrzańska (4 krosna — 176 proc.) i Bronisła-

wa Sznycer (6 krosien — 169 proc.).

W PZPB Nr 4 odznaczyły się: Adela Józwiak (155,8 proc.), Anna Szczepańska (151,4 proc.) oraz Anna Najder (150 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni czołowe miejsca zdobyły: Genowefa Olejniczak (156,4 proc.), Stanisława Szydłowska (152,3 proc.), Helena Jagielska i Bolesława Brożek, a w tkalni („czwórkach”) Apollonia Bankowska (150,5 proc.) oraz Jan Hajduk (152 proc.). Na „szóstkach” pierwsze miejsce zdobył Jan Szczepaniak (161,1 proc.) a drugie Konstancja Kazimierska (160 proc.).

W PZPB Nr 7 na czoło wysunęły się w przędzalni: Kornelia Nowak (162,9 proc.) oraz Władysława Jochim (161,3 proc.). W tkalni pierwsze miejsce zdobył Franciszek Kopacz (176,6 proc.), a drugie Irena Grabowska (166,1 proc.).

W PZPB Nr 9 wyróżnili się: Zuzanna Skibińska (3 strony 146,3 proc.), Władysława Krzemień (6 krosien 160,7 proc.) oraz Feliksa Pakulska (6 krosien — 159,1 proc.). Stanisław Kubik wykonał swe zadanie w 163,6 proc.

W PZPB Nr 16 (4 strony) wyróżnili się: Julia Górecka (154 proc.), Helena Machlańska (148 proc.) i Irena Janas (145 proc.), w PZPB Nr 17: Helena Rutowicz (163 proc. — 4 krosna) oraz Józefa Oficz.

W PZPB Nr 22 przodowały: Franciszka Majda i Helena Wojkowska.

Kronika m. Radomska

Piątek, 30 stycznia 1948 r.
Dziś: Martyny i Felicjana

Telefony

10—Straż Pożarna.
13—Pow. Komenda MO.
51—Miejski Post. MO.
91—Starostwo Powiatowe.
50—Szpital Powiatowy.
11—P. U. B. P.
35—PPR.

Wędrownika
na POLSCE

ROZBUDOWA „WIOSKI SZWAJCARSKIEJ”
W OTWOCKU

Dnia 25 bm. na terenie „Wioski szwajcarskiej” w Otwocku oddano do użytku dalsze 4 budynki, w których znajdzie pomieszczenie szkoła, Izba chorych, zaś w dwu pozostałych — sypialnie dla dzieci. W chwili obecnej „Wioska” liczy 18 budynków dziecięcych i 10 administracyjnych. Przebywa tu 450 dzieci na 3-miesięcznym turnusie. Od czasu założenia „Wioski”, tj. od 1 września 1946 roku, przeszło przez wszystkie turnusy około 6 tysięcy dzieci z całego kraju.

„Wioska” ma być przekazana w czerwcu r. polskimi instytucjom charytatywnym.

Dekret o pomocy sąsiedzkiej

przyczyni się do zwycięstwa w bitwie o chleb

W pierwszym dniu 34 sesji Sejmu Ustawodawczego obradowano również nad dekretem o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

Posel Kulisiewicz (SL) zreferował

dekret w imieniu Komisji Administracji i Bezpieczeństwa. W powszechnym dążeniu do odbudowy i zwiększenia dobrobytu, chłopcy nie chcą pozostać w tyle, obserwując szlachetny ruch współ-

zawodnictwa pracy, podjęty przez robotników. Na tym tle czynione są wysiłki w kierunku wzmocnienia produkcji rolnej dla jak najszybszego osiągnięcia samowystarczalności zbożowej. Dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie odegra doniosłą rolę, jako instrument pomocy, udzielanej przez Państwo, przede wszystkim biednemu i średniemu rolnikowi. Dekret przewiduje szczegółowo, kto jest zobowiązany do udzielania i uprawniony do korzystania z pomocy sąsiedzkiej. Posel Kulisiewicz wyraża przekonanie, że od tego obowiązku nikt się nie uchyli i wnosi o zatwierdzenie dekretu.

W dyskusji, pierwszy zabiera głos poseł Dura (SL). Stwierdza on, iż praca chłopcy potrafiła w ciągu 3-ich lat zlikwidować prawie 90 proc. odlogów, a reszta zostanie zagospodarowana w roku 1948-49. Tak wielkie postępy notujemy pomimo tego, iż Mikołajczyk robił wszystko, by opóźnić rozwój rolnictwa w Polsce, a jednocześnie odsunąć chłopca od demokracji. Teraz z powodzeniem nadrabiamy i te zaległości. Mówca podkreślił tu, że do ustalenia sposobów szybkiego podniesienia produkcji rolnej przyczyniają się w dużej mierze zjazdy działaczy chłopskich — instruktorów rolnych Związku Samopomocy Chłopskiej.

Pomoc sąsiedzka w rolnictwie jest tymbardziej potrzebna, że mamy ogromne braki w sile pociągowej. Pogłowie końskie jest o 33 proc. mniejsze niż przed wojną, a park traktorów, wynoszący 12.500 jednostek — daleko odbiega od niezbędnego poziomu 30.000 sztuk. Niewystarczająca jest również liczba w kraju 70.000 siewników — mimo stałych postępów krajowej produkcji maszyn rolniczych (produkcja ta osiągnęła wskaźnik 148, wobec poziomu przedwojennego, przyjętego za 100).

Posel Dura stwierdza dalej, iż dekret został przyjęty z uznaniem przez chłopcy; jest on właściwie usankcjonowaniem, upowszechnieniem i uporządkowaniem stanu faktycznego, istniejącego na poszczególnych terenach.

W imieniu klubu PPR ustosunkowuje się pozytywnie do dekretu poseł Bodalski, widząc w nim jeszcze jeden dowód troski Rządu o interesy średniego i biednego chłopca. Dekret znosi bowiem lichwiarskie stawki, pobierane dotychczas przez wielu bogatych chłopcy za wypożyczony inwentarz. Np. przewidziana opłata 20 — 25 kg. żyta za dniówkę konia, jest przeszło dwukrotnie niższa od opłat pobieranych dotychczas. Dekret działać będzie już w okresie wiosennego siewu i przyczyni się do zwycięstwa w „bitwie o chleb” oraz w walce o samowystarczalność zbożową. Mówiąc o budzącym się na wsi ruchu współzawodnictwa, poseł Bodalski podaje m. in., że walny zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej białostockizny wezwał do współzawodnictwa rolników woj. olsztyńskiego. Chodzi o to, które z województwa więcej i lepiej zają się, utworzy więcej ośrodków maszyn rolniczych i szerzej rozwinię oświatę rolniczą.

Ostatni zabiera głos w dyskusji nad dekretem poseł Sokół (PPS). Mówiąc o wysiłkach, mających na celu usprawnienie pracy na wsi, podkreśla on, że Związek Samopomocy Chłopskiej uruchomił już 480 ośrodków maszyn rolniczych i w roku bież. zapewni dalsze zwiększenie sieci ośrodków. Jest to wydatna pomoc dla rolnictwa, częściowo niwelująca skutki braku koni. Mówca wyraża nadzieję, że dalsza mechanizacja wsi stworzy warunki, przy których nie zajdzie potrzeba przedłużenia mocy obowiązującej dekretu o pomocy sąsiedzkiej — na następne 3 lata.

W głosowaniu dekret został przyjęty przez Izbę jednogłośnie.

Wskaźnik zachorowań na płonice

znacznie mniejszy niż w latach przedwojennych

Ministerstwo Zdrowia opublikowało dane liczbowe, z których wynika, że nasilenie płonicy (szkarlatyny) w Polsce na przestrzeni ostatnich lat jest znacznie mniejsze niż w latach przedwojennych i wykazuje tendencję zniżkową. W roku 1938 liczba zachorowań wynosiła ponad 19 tys., w 1945 roku — 12.783, w roku 1947 — tylko 12 tys. W porównaniu z rocznym wskaźnikiem zapadalności, który wynosił w 1930 r. 10,2 proc., wskaźnik ten wynosił w 1947 r. zaledwie około 5 proc. Wskaźnik zapadalności na płonice w Polsce jest również znacznie mniejszy niż w

innych krajach europejskich. W roku 1945 wskaźnik zapadalności na każde 10 tys. ludności wynosił w Niemczech 33,7 zachorowań, w Szwecji — 25,1 w Anglii — 18,8, w Polsce zaś tylko — 5,21.

Sukcesem jest również obniżenie śmiertelności z powodu płonicy w Polsce powojennej w stosunku do lat przedwojennych. Odsetek zgonów w stosunku do zachorowań wynosił w roku 1925 — 11,3 proc., w roku 1947 — 0,33 proc., czyli ze stosunku do tych lat śmiertelność zmniejszyła się w roku ubiegłym około 34-krotnie.

Wzorowe wsie samopomocowe

powstają w województwie łódzkim

W województwie łódzkim już w pełni są czynione przygotowania do budowy wsi samopomocowych.

Przed dwoma tygodniami ukonstytuował się w Łodzi Wojewódzki Komitet Wsi Samopomocowych. Przewodniczącym Komitetu jest tow. Potapczuk, zastępcą poseł Słoń, sekretarzem tow. Hilewicz.

Już wytypowano 10 miejscowości, w których będą budowane wsie samopomocowe. Znajdują się one w powiatach kutnowskim, opoczyńskim, rawskim, radomskim, skierniewickim, łęczyckim, łaskim, wieluńskim, brzezińskim i koneckim.

Mieszkańcy takiej wsi samopomocowej wysuwają projekty, co należy najpierw dla danej wsi wykonać. A więc — wybudować szkołę, mleczarnię, spółdzielnię, dom ludowy, szosę, czy też przeprowadzić komasację gruntów, lub meliorację. Patronat nad pracami obejmuje Komitet Wiejski, Gminna Rada Narodowa i Powiatowy Związek Samopomocy.

Część kosztów budowy pokrywają mieszkańcy wsi, najczęściej w postaci szarwarku. Resztę płaci Związek Samopomocy.

W chwili obecnej już nadeszło szereg wniosków od rozmaitych wsi. I tak

na przykład wieś Wilkowice w powiecie rawskim pragnie przeprowadzić komasację, odbudowę zniszczonych budynków, elektryfikację i wybudować ośrodek zdrowia i ośrodek maszynowy.

Budowa wsi samopomocowych przyniesie ogromne korzyści. Wzorowe te wsie będą promieniować na całą okolicę i przyczynią się do przyspieszenia przebudowy wszystkich wsi w Polsce.

Nawozów na wiosnę będzie dosyć!

Dostateczne zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne w okresie wiosennym jest zagadnieniem gospodarczym pierwszorzędnej wagi. W roku bieżącym zaplanowano rozdział w sezonie wiosennym 438.538 ton nawozów sztucznych, pochodzących głównie z produkcji krajowej. Z tej ilości ponad 261 tys. ton zostanie rozprowadzonych między rolników, 58 tys. ton przeznaczono dla majątków państwowych, 5,5 tys. ton na potrzeby zakładów doświadczalnych. Pewne kwoty i to dość poważne nawozów sztucznych zostaną zużyte przez plantatorów kontraktowych (buraka cukrowego, roślin olejnych i tp.).

Nawozy sztuczne dostarczane będą rolnikom w wolnej sprzedaży. Cena jednolita została ustalona na nawozy sztuczne dla całego państwa. I jest ona skalkulowana na poziomie stosunkowo niskim. Jeśli porównamy ceny nawozów sztucznych w tegorocznej kampanii wiosennej z cenami jakie obowiązywały na nawozy przed wojną — przyjmując

jako miernik wartości żyto — to widzimy, że relacja obecna cen jest dla rolnika wybitnie korzystna.

Za 100 kg. azotniaku 20,5 procentowego płacono w roku 1939 równoważność gotówkową 160 kg. żyta, obecnie — tylko 45 kg. żyta, 100 kg. superfosfatu 18 procentowego kosztowało przed wojną 60 kg. żyta, obecnie 25 kg. żyta. Dziś za 100 kg. soli potasowej 20 procentowej rolnik płaci sumę odpowiadającą wartości 30 kg. żyta. Przed wojną ta ilość soli potasowej kosztowała go 48 kg. żyta.

Z porównania tych danych cyfr wynika jasno, że w chwili obecnej nawozy sztuczne produkcji przemysłu państwowego rolnik nabywa po cenie nieomal dwukrotnie niższej kształtującej się nie przed wojną.

Ustalenie cen nawozów sztucznych na tak korzystnym dla rolnika poziomie jest dowodem wagi jaką rząd przykłada do szybkiej odbudowy rolnictwa i troski o interesy rolnika producenta.

Zjednoczenia branżowe w woj. łódzkim

Jednym z ogniw pracy Wojewódzkiego Zarządu Samopomocy Chłopskiej — którymi dociera on do pojedynczego rolnika na wsi są Zrzeszenia Branżowe. Zastępują one dawne Związki Branżowe i mają ten sam charakter i cel. Różnica polega na tym, że wszystkie Zrzeszenia obecne podlegają nadzorowi Samopomocy Chłopskiej, uzupełniają i rozszerzają jej prace fachowe w poszczególnych kierunkach.

Do tej pory są już czynne: Zrzeszenie Hodowców Koni, Bydła, Trzody Chlewnej, Owiec, Hodowców Drobiu, oraz Hodowców Jedwabnika.

W trakcie tworzenia się jest Zrzeszenie Plantatorów i Zbieraczy Roślin Leczniczych oraz Pszczelarskie.

W stadium przejścia do Samopomocy Chłopskiej jest Wojewódzki Związek Ogrodników, z Zarządem którego są już nawiązane rozmowy. Dnia 26 stycznia br. odbyła się już końcowa konferencja co do przejścia Związku do Samopomocy Chłopskiej.

W ten sposób oprócz zwiększenia pozytywnej pracy fachowej w terenie — zyskuje Związek Samopomocy Chłopskiej przez Związki Branżowe — tysiące członków (samo Zrzeszenie Hodowców Koni przysporzyło ok. 5 tys. członków), którzy z ochotą garną się do swoich organizacji chłopskich, wiedząc, że czeka ich tam szczerze zrozumienie, oraz poparcie ich interesów pracy hodowlanej i zawodowej. (z)

50 litrów krwi

odał chorą ob. Dobrzelecek

Zarząd Ośrodka Krwiodawców przy klinice pediatrycznej Uniwersytetu Warszawskiego zwrócił się do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża o przyznanie premii krwiodawcy ob. Stanisławowi Dobrzeleckiemu, który w ciągu 10 lat dał ponad 50 litrów krwi.

W czasie okupacji ob. Dobrzelecki dawał bezinteresownie swą krew ranym członkom organizacji podziemnej oraz ubogim, chorym dzieciom. Po wyzwoleniu Warszawy ob. Dobrzelecki jako jeden z pierwszych krwiodawców, znalazł się na posterunku w szpitalach warszawskich.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża w uznaniu zasług społecznych ob. Dobrzeleckiego, przyznał mu premię w postaci paczek żywnościowych.

Czytajcie „Głos Radomszczański”

Z życia Partii Ze sportu

Za rok, za dwa...

o pięściarzach Zrywu znów przypomni sobie Łódź

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWY!

Dzisiaj, o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr 75 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Śródmiejskiej Prawy. Sprawy ważne, obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ DZIESIĘTNIKÓW I KOLPORTERÓW BALUT

Dzisiaj o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa sekretarzy, dziesiętników i kolporterów kół dzielnicy Balut.

UWAGA KOLPORTERZY I DZIESIĘTNIKI ŚRÓDMIEŚCIA

Dzisiaj o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników kół dzielnicy Śródmieście. Sprawy ważne obecność obowiązkowa.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO PRAWY GÓRNEJ

Dzisiaj o godz. 17-ej odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego Prawy Górnej.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 17-ej terenowe koło przy dzielnicy.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 16-ej Ogólne zebranie członków kół. O godz. 11-ej egzekutywa Komitetu Fabrycznego.

WIDZEW

O godz. 16-ej f. „Busch” f. „Drzewiński”. O godz. 18-ej terenowe koło Nr 4, 5.

GÓRKA PRAWA

O godz. 15.30 PZPW Nr 1, PZPW Nr 5, Tkalinia Nr 12, PFP im. Strzelczyka. O godz. 14-ej f. „Walczak”.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej f. „Lewin”. O godz. 16-ej Cent. Zbytu Maszyn Rol., Centr. Handl. Przem. Chem. Drukarnia Wojskowa, „Schonben”. O godz. 15-ej Cent. Handl. Przem. Elektrycz. O godz. 15.30 PUR. O godz. 17-ej firma Budowlana „Praca”. O godz. 15-ej PAP.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 15.30 „Petter”. O godz. 16-ej ZWM przy dzielnicy.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 15.30 f. „Krieger”, f. „Kurtz”. O godz. 8-ej rano Komp. Ruchu Ulicz. O godz. 13.30. Ośrodek Konfekcyjny Nr 2 — zmiana ranna, f. Cib. O godz. 14-ej „Elektromi”. O godz. 16.15 Warsztaty samochodowe. O godz. 13.30 Tkalinia Nr 14.

STAROMIEJSKA

O godz. 16-ej zebranie Komitetu Fabrycznego PZPB Nr 2. O godz. 15.30 ogólne zebranie czł. PPR Urzędu Wojew. O godz. 13.30 tkalinia i cerownia Fabryki Nr 35. O godz. 15-ej Fabryka Waty. O godz. 16-ej f. „Lorenc”.

UWAGA, SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A.

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w piątek 391 br. o godz. 18-ej odbędzie się kolejny wykład n.t. „PPR — Partia Marksistowska”. Wykładają w dzielnicach:

Dzielnica Baluty — tow. Golebiowski, Dzielnica Staromiejska — tow. Kownacki, Dzielnica Śródmieście — tow. Szczegielniak, Dzielnica Śródmieście Prawe — tow. Lewandowski, Dzielnica Śródmieście Lewe — tow. Szoll, Dzielnica Górna — tow. Banasz, Dzielnica Górna Lewa — tow. dr Smetkiewicz, Dzielnica Górna Prawa — tow. dr Madaliński, Dzielnica Widzew — tow. Roczynski, Dzielnica Ruda Pabianicka — tow. Domagała.



UWAGA ZYCIOWCY

Dzisiaj 30.1. 48 r. o godz. 19.15 odbędzie się zebranie sekcji Prawno-Ekonomicznej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zebranie odbędzie się w lokalu „Zycia”.

W niedzielę dnia 1 lutego 1948 r. o godz. 12-ej AZWM „Zycie” organizuje w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 48 m 16 poranek muzyki symfonicznej z płyt.

W programie: Czajkowski, Rimski-Korsakow. Wstęp wolny.

UWAGA, ZWM-owcy, CZŁONKOWIE BRYGADY TRAKTOROWEJ!

Zebranie Brygady Traktorowej odbędzie się w sobotę, dn. 31 bm. w lokalu Zarząd Łódzkiego ZWM, pl. Zwycięstwa 13, o godz. 17-ej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.



Kierownik sekcji pięściarskiej Zrywu, tow. Saganowski

Na ustach miłośników sportu pięściarskiego obecnie słyszy się tylko nazwy dwóch klubów ŁKS-u i „Tęczy”. Rzecz poniekąd zrozumiała. Obydwie te kluby bowiem zakwalifikowały się do finału drużynowych mistrzostw Polski i kontynuują narazie piękne tradycje pięściarstwa łódzkiego. Nie dobrze jednak być zapatrzonym tylko w „asów”, jeśli myśli się poważnie o jakimś największym umacnieniu tego pomimo wielu krytyk — pożytecznego sportu. Dwa, czy trzy kluby nie obejmą, zresztą nie są w stanie objąć całej młodzieży łódzkiej. Toteż nie zapominajmy, o innych dziś jeszcze może maluczkich, w których w równej mierze jednak leży przyszłość pięściarstwa łódzkiego. Do klubów, które intensywnie, propagują pięściarstwo w Łodzi, należy między innymi Zryw.

DLACZEGO PRZYSZŁO ZAŁAMANIE?
Historia sekcji pięściarskiej Zrywu jest wszystkim znana i podobna do wielu innych. Tak jak wiele klubów wznawiających swą działalność po wojnie, oparła się na starych znanych zawodnikach przedwojennych, tę samą krótkowzroczną „politykę” zastosował początkowo Zryw. I trzeba przyznać, od razu przypadł sukces w postaci zdobycia w roku

ubiegłym wicemistrzostwa drużynowego Łodzi. Prędko przyszło jednak załamanie. Z chwilą zdyskwalifikowania Woźniakiewicza i Taborca, wycofania się z życia sportowego Untona i wyjazdu Bednarza, Zryw przestał być przeciwnikiem na rynku łódzkim. Myłoby się jednak ten, kto by przypuszczał, że Zryw załamał się...

W SALI GIMNASTYCZNEJ PRZY UL. JARACZA

Jest godzina 19. W sali gimnazjum RTPD przy ulicy Jaracza zastajemy przy pracy z trenerem Konarzewskim 46 młodych chłopców w wieku od 14 do 16 lat. Trenuje tak zwana pierwsza grupa — narybek, z którego wypłynęło już w tym sezonie 3 mistrzów pierwszego kroku, a mianowicie w wadze muszej Janiak, w półśredniej Przepiórka i w półciężkiej Wojnowski i jeden wicemistrz Przytułiński w wadze średniej.

W chwili obecnej Zryw może już wystawić wcale silną drużynę młodzików, o czym może zresztą najlepiej przyświadczyć ostatnie jego zwycięstwo w drużynowych mistrzostwach kl. B nad ŁKS-em II 9:7.

DRUŻYNA REPREZENTACYJNA

Montuje się również drużyna reprezentacyjna — mówi nam nowy kierownik sekcji tow. Saganowski. Wyglądać ona będzie następująco: Bergształ, Czarniecki, Gumulak, Krawczyk, Pietrasik, Taborek, Wojnowski. W wadze ciężkiej nie mamy narazie zawodnika, ale spodziewamy się, że i tę lukę wypełnimy. Na razie w zastępstwie wagi ciężkiej możemy dublować wagi muszą, piórkową i półśrednią.

NAJBLIŻSZE PLANY

— Jak się przedstawiają najbliższe plany pięściarzy Zrywu?



Były mistrz Europy w wadze lekkiej Polus z dwoma najmłodszymi wychowankami Zrywu

W najbliższym czasie pięściarze Zrywu rozegrają spotkanie towarzyskie z Wióknierzem ze Zgierza, później czeka ich wyjazd do Ostrowia, gdzie zmierzą się z „Ostrowian”. Nawiazali już również kontakt z „Zyrardowianką”, ze Zrywem w Olsztynie, Zrywem w Szczecinie i Zrywem w Kielcach. W Łodzi zobaczymy pięściarzy Zrywu na meczu rewanżowym z Legią z Chelmy.

Poza tym Zrywiaków czeka inna poważna impreza. Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Łodzi wyznaczył drużynę Zrywu do reprezentowania okręgu łódzkiego w ogólnopolskich mistrzostwach indywidualnych klubów robotniczych które odbędą się w dniach 21—22 lutego w Katowicach.

ZA ROK, ZA DWA...

— Za rok, za dwa o pięściarzach Zrywu przypomni sobie Łódź — mówi nam tow. Saganowski.

Istotnie, gdy patrzymy na ten tłum młodzieży w sali, słowa naszego rozmówcy nabierają wagi...

Kr.

Zawody kolarskie w zimie organizuje ŁOZK w hali Wimy

Niecodzienna impreza oczekuje zwolenników kolarstwa. Swego czasu pisaliśmy o projekcie ściągnięcia do Łodzi aparatu zegarowego, tak zwanych popularnie rolek, umożliwiających organizowanie wyścigów w sali. Otóż jak się dowiadujemy, roleki zostały już w Poznaniu załadowane i znajdują się już prawdopodobnie w drodze do Łodzi. ŁOZK „wybulił” sporo pieniędzy za ich wypożyczenie, ale ma nadzieję, że tego rodzaju „wyścigi na miejscu” zainteresują publiczność łódzka.

Powstała tego rodzaju impreza została wyznaczona na poniedziałek dnia 2 lutego.

Wyścigi odbędą się w hali Wimy o godzinie 17. W zawodach wezmą udział wszyscy kolarze łódzcy z Bekiem i Pietraszewskim na czele.

W programie przewidziane są biegi półdywansowe i wyścig z wyrównaniem. Następnym razem organizatorzy projektują urządzenie nawet wyścig amerykański parami, który tak wielką popularnością cieszy się w Łodzi.

Dzisiaj otwarcie Olimpiady

Kto i w czym startuje w St. Moritz

Hokeiści polscy grają dzisiaj z Austrią

W hokeju startują: Austria, Kanada, USA, Francja, W. Brytania, Włochy, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja.

W biegu narciarskim na 50 km. startują: Austria, USA, Finlandia, Węgry, Włochy, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia.

Na 18 km. startują: Austria, Bułgaria, Kanada, USA, Finlandia, Francja, Grecja, Węgry, Włochy, Lichtenstein, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja.

Jugosławia.

W kombinacji norweskiej startują: Austria, Bułgaria, Kanada, USA, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja.

W skokach startują: Austria, Kanada, Finlandia, USA, Francja, Węgry, Islandia, Włochy, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia.

W kombinacji alpejskiej panów, w slalomie panów, w biegu zjazdowym panów

startują: Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Bułgaria, Kanada, Chili, USA, Finlandia, Francja, W. Brytania, Grecja, Węgry, Islandia, Włochy, Liban, Lichtenstein, Norwegia, Palestyna, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławia.

W sztafecie narciarskiej 4 x 10 km.: Austria, Bułgaria, USA, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Lichtenstein, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławia.

Dzisiaj hokeiści polscy rozegrają pierwszy swój mecz z reprezentacją Austrii.

Dzisiaj w St. Moritz...

Dzisiaj w pierwszym dniu Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz odbędą się następujące konkurencje:

Godz. 10. Uroczyste otwarcie igrzysk i pierwsze mecze w hokeju na lodzie.

Godz. 13. Eliminacje dwójek bobslejowych.

Godz. 14. Dalsze mecze hokejowe.

W Budapeszcie zwyciężyli Tylko Bazarnik, Rademacher i Szymura

Pierwszy występ pięściarzy polskich na Węgrzech przyniósł im porażkę 6:10. Puręty dla naszych barw zdobyli: Bazarnik, Rademacher i Szymura.

Bazarnik w wadze piórkowej zwyciężył wysoko Farkasza, w wadze lekkiej Rademacher znokautował Vajdę, a w wadze półciężkiej Szymura wypunktował Lany'ego.

Kolczyński nie startował. Zamiast niego walczył Szymankiewicz, którego Papp zwyciężył przez techniczne k.o.

Rewanżowy mecz Warszawa — Budapeszt odbędzie się w sobotę.

Są już faworycy...

Fachowa sportowa prasa zagraniczna całkowicie ogarnięta jest „gorączką” Igrzysk Zimowych w St. Moritz. Szanse poszczególnych reprezentacji i zawodników są szczegółowo analizowane i omawiane.

Prasa sportowa typuje zwycięzców olimpijskich w narciarstwie w sposób następujący:

- Bieg 18 km.: 1) Nils Karlsson (Szwecja)
- Bieg 50 km.: 1) Nils Karlsson (Szwecja)
- Komb. norweska: 1) Elmsaeter (Szwecja)
- Skoki: 1) Asbjorn Ruud (Norwegia)
- 4 x 10 km.: 1) Finlandia

- Zjazd: 1) J. Couttet (Francja)
 - Slalom: 1) Mall (Austria)
 - Komb. alpejska: 1) Mall (Austria)
 - Zjazd kobiet.: 1) Thiollere (Francja)
 - Slalom kobiet.: 1) Celine Seghi (Włochy)
 - Kombinacja kobiet.: 1) Thiollere (Francja).
- Powyższe typowanie zwycięzców jest b. prawdopodobne, tylko nazwisko Austriaka Malla jest w świecie narciarskim mało znane. Może rzeczywiście potrafi on być lepszy od Francuzów i Szwajcarów. Niedługo się o tym przekonamy.

Świeże mleko na kartk.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowizacji — komunikuje, że począwszy od dnia 1 lutego do dnia 29 lutego rb. wydawane będzie mleko świeże w ilości 7 ltr. na karty żywnościowe:

- Kat. IR—D3 Powszechne zaopatrzenie.
- Kat. IR—D3 Rejonowa Centrala Aproprowizacyjna RCA.
- Kat. IR—D3 Ministerstwa Komunikacji.
- Kat. „M” (Macierzyńska) Powszechne Zaopatrzenie.
- Kat. „M” RCA Rejonowa Centrala Aproprowizacyjna.
- Kat. „M” Ministerstwa Komunikacji, na następujące odcinki:

Kat. IR—D3 od nr 32 do nr 45 włącznie, dla zaopatrzenia powszechnego i RCA Rejonowa Centrala Aproprowizacyjna.

Kat. „M” od nr 23 do nr 36 włącznie, dla zaopatrzenia powszechnego i RCA.

Kat. IR—D3 od nr 30 do nr 43 włącznie na karty Ministerstwa Komunikacji (PKP).

Kat. „M” od nr 14 włącznie na karty Ministerstwa Komunikacji.

Mleko będzie wydawane po 0,5 ltr na każdy odcinek.

Jednocześnie Wydział Aproprowizacji komunikuje, że niezrealizowane odcinki na mleko z miesiąca stycznia tracą swą ważność z dniem 1 lutego rb.

618-σ